



W I A D O M O S C I W A R S Z A W S K I E  
W E S R Z O D Ę D N I A 14. W R Z E S N I A R O K U 1768.

**Z W Ł O C H** portretem W. Xiążęcia Jmci  
Z *Modeny d. 9. Lipca.* Woy- bryllantami przyozdobionym.  
ska Austriackiego pewna kwo- Dla trzech Kamerjunkturów i  
ta w tym Xięstwie stanąć ma; Marzalka nadwornego, dla ka-  
powiadają też, iż do Włoch przy- żdego z nich zegarek szczer-  
będzie wojsko Francuskie, i że złoty, bryllantami kameryzo-  
onemu przeyście od Króla Jmci wany. Dla Officerów Leyb-  
Sardyńskiego jest pozwolone. Gwardyi, zegarki szczerozłote,

Z *Neapolu d. 22. Lipca.* Po- dla Xiążąt *S. Severo* i *Noja* każde-  
darunki od W. Xiążęcia Jmci i mu z nich pierścień bryllanto-  
W. Xiężny *Jeymci* tu do rozda- wy. Ludziom w służbie Kró-  
nia u *Hrabi de Kaunitz* zostawio- lewskiej zostającym, liberyą no-  
ne, są następujące; Dla Xiążąt szącym 1,000 Czerwonych Zło-  
*S. Nicandro, Stigliano, della Ricca*, tych.

*S. Marco* i *Belmonte*, dla każdego Z *Lukki d. 27. Lipca.* Podług  
z nich tabakiera kosztowna, z listów odebranych z *Lisbony* i

Madrytu, zachodząca między  
obiema Dworami przyjaźń, od  
czasu niejakiego bardzo jest osła-  
biona. Przyczyny tego ielzce  
nie są zupełnie wiadome; domy-  
ślają się jednak, iż osady Amery-  
kańskie i prowadzenie handlu  
największym do tey ostygłości  
było powodem. Zbiegowie od  
wojłka Francuskiego w Korfy-  
ce, po większey części udają się  
do rzodka Kraiu, gdzie mun-  
dur i broń przedawszy, rolę lub  
rzemiolstwem bawią się, odzienie na-  
się Korfykańskie wzięwszy. Ta-  
rzecz nader pożyteczna jest Kor-  
fykanom; gdyż bronią przez to  
znakomicie opatrzeni być mogą.

*Z Bastia d. 2. Sierpnia.* Już  
sceua, którą się obawiano, u nas  
zaczęła się. Francuzi na Kor-  
fykanów następować zaczęli, ale  
oraz doznali iak trudna im rzecz  
będzie narodzić ten zwoiować.  
Dnia 30 Lipca część załogi Fran-  
cuskiej w *S. Fiorenzo*; która zło-  
żona jest z 2300 ludzi; obozem  
za Miastem stanęła; wieczorem  
posłano pod Kommandę Kapita-  
na jednego Granadyerów 300  
ludzi, dla osadzenia pagórka  
z kąd woda do pomienionego  
Miasta spływa. Pagorek ten od-  
15 tylko Korfykanów był osa-  
dzony, którzy przez całe 2 go-

dziny bronili się, na ostatek gdy  
przemagającej Francuzów li-  
czbie ustąpić musieli, w ucieczkę  
udali się. Zginęła przy tey o-  
kazii 5 Francuskich Gemeindów  
z jednym Officyerem. Gdy na-  
odgłos strzelb zeszło się z pobliz-  
szych mieysc na 100 Korfyka-  
nów, ci w nocy na Francuzów  
uderzyli i do ustąpienia ich przy-  
musili. Nazajutrz ruszył się ca-  
ły oboz Francuski ku *Strada*  
*stretta* mieyscu od Korfykanów  
osadzonemu. Mieysce to z nie-  
wypowiedzianą żwawością atta-  
kowane z równą też dzielnością  
bronione było; tak dalece, iż  
Francuzi z izkodą nazad cofnąć  
się musieli. Dnia 1. Sierpnia  
Francuzi okop jeden 24 Korfy-  
kanami osadzony opanowali i  
wszystkich tam zostających Kor-  
fykanów (gdy poddać się żadną  
miarą nie chcieli) w pień wycię-  
li. Tegoż czasu pewny poczet  
wojłka Francuskiego udał się ku  
*Patrimonio* i to mieysce okopów  
i załogi p. zbawione o trzy mile  
od *S. Fiorenzo* położone opano-  
wał. Francuzi daley ku *Bar-*  
*baggio* pomknęli się; ale więcey  
tam niż się spodziewali trudno-  
ści znaleźli; gdyż mocny od ta-  
meczney osady odpór był im da-  
ny. Tegoż samego dnia załogi i

Francuskie z *S. Fiorenzo i Bastia* ruszyły się dla opanowania Kraju i Miasta *Furiani*, i tym uny-  
flem pagórki *Monte-bello* nazwa-  
ne opanować usiłowali. Dal-  
szey o tych wyprawach wiado-  
mości doradzić namy, tyle tylko  
wiemy, iż Francuzom zawojo-  
wanie Kraju *Furiani* nie udało się,  
a przyciągnąwszy pod *Monte-bel-  
lo*, otkoczeni od Korfykanów,  
powrócić nawet do *S. Fiorenzo*  
nie mogą.

Z *Ferraria d. 6 Sierpnia*. Za-  
warty na nowo traktat od Admi-  
rała Weneckiego *Emo* z Algier-  
czykami koztując Rzepltey We-  
neckiey 22,000 Cekinów. Ludzi  
wszystkich zostających na okrę-  
cie, którego z branie powodem  
do zerwania pokoju było, wró-  
cono Wenetom, za okręt zaś  
sam i naydujące się na nim towa-  
ry, pozwolono Wenetom wywo-  
zić z Kraju Angielskiego przez  
trzy lata 15,000 łasztów zboża,  
bez płacenia żadnego podatku.  
Wyżedi wyrok od Francuzów  
w *Bastyi* ogłoszony, mocą które-  
go wszystkie Komory celne, aż  
do Miesiąca Listopada zawarte  
być mają, przeto wszystkie do  
onego czasu wprowadzone to-  
wary żadnym podatkiem nie bę-  
dą podlegały.

Od granic *Włoskich d. 8 Sierpnia*.  
Głoszą tu, iż Dwór Turyński od-  
mówił Dworowi Francuskiemu  
przejscia przez Państwa swoje,  
dla pewney kwoty woyska, któ-  
re w Genui wsiść na okręty i  
do Korfyki posłane być miało,  
Król Jmć Sardyński pomnaża  
magazyny swoje, wielką w Of-  
ficerach swiego woyska uczy-  
nił promocyą, i toż woysko w  
zupełney liczbie utrzymuje, wła-  
śnie iakby blika nastąpić miała  
woyna. Xiążę Jmć Modencki  
przełożyć miał Dworowi Wie-  
deńskiemu swoje do Xięstwa  
*Ferrarskiego* pretenzye prosiąc  
aby za pośrednictwem onego  
uspokoione bez wliczynania no-  
wych kłotni być mogły. Tym  
czasem tenże Xiążę Jmć pomna-  
ża woyska swoje, i magazyny  
napelnia.

Z *Bastia d. 8 Sierpnia*. Mamy  
tu wiadomość, iż General *Paoli*  
wyjechał do *Murato*. Tym cza-  
sem Zamek *Furiani* zewsząd od  
jazdy Francuskiej jest otoczony,  
i prowadzają tam armaty i  
moździerze. Pan *Clemens* star-  
szy Brat Generala *Paoli* z li-  
cznym poczetem w *Oletta*, a Pan  
*Barbaggi* z 600 żołnierzami w  
*Nonza* stoi. Po podbiciu Miasta

*Erba-longa* dwa statki Korfykańskie o tym wiadomości nie mające, do portu weszły, i od Francuzów były zabrane. Dwór Francuski ma tu jeszcze przyśłać 15 tysięcy wojska.

Z *Lukki* d. 9. *Sierpnia*. Według ostatnich wiadomości z Dalmacyi, oszust on sławny *Stefano*, nie tylko nie przeląkł się wojska Tureckiego blisko przystępującego, ale owszem zuchwały nader list napisał do Bafzy Kommandanta tegoż wojska, iako też do Generala Weneckiego, mającego Kommandę nad wojskiem Rzeczypospolitey.

Z *Liworny* d. 10 *Sierpnia*. Dnia wczorayszego przybyły tu z *Bassia* trzy Kupieckie okręty, które nie nowego względem Korfyki nie przyniosły. Ludzie na tych okrętach będący świadczą, iż gwałtowny na wyspie Korfyce przez cały dzień i noc trwający ogień postrzegli. Szerzy się pogłoska, iż po trójnym ataku, Zamek *Furiani* od Francuzów jest dobyty, z której okazji wielka była z obu stron ludzi strata. Wielkieby to dla Korfykanów było nieszczęście, gdyż w pomienionym Zamku, wiele przedniejszych wodzów narodowych nayne się. Po-

głoska o zabicu Kapitana *Murati*, i o wzięciu w niewolę Pana *Barbaggi* nie prawdzi się; ale Kapitan *Gian Carlo Saliceti* ciężko jest raniony.

## Z A N G L I I.

Z *Londynu* d. 12. *Sierpnia*.

Dnia wczorayszego wieczorem przyjechał tu Król Jmć Duński. Kompania Indyjska odebrała dnia wczorayszego listy wielkiej nader wagi, ale iak głośzą,cale nie przyjemne. Regiment jeden piechoty zabrany był na statki w *Doubres* dnia 9 tego miesiąca. Ten Regiment wyślany być ma do *Coeck*, z kąd dwa Regimenty do *Boston* do Ameryki północney posłane będą. Wojskowym okrętom niektórym, kazano stanąć pod Miałtem *Boston* dla ubezpieczenia tychże Regimentów, gdy na brzeg wysadzone będą, przeciw wszelkim obywatelom tamecznych zamysłom. Przed kilką dniami kupiono tu znowu trzy okręty dla Korfykanów, każdy z nich ma po 20 armat, te okręty podczas ostatnich wojny do rozmaitych armatorów należały. Okrętów wielkich wojennych nie mają Korfykanie, ale te wystarczają im do krążenia przeciw Genuńczykom.

## SUPPLEMENT

DO WIADOMOŚCI WARSZAWSKICH

WE SRZODĘ DNIA 14. WRZESNIA ROKU 1768.

Z Rzymu d. 3. Sierpnia. Nasze interesa w krytycznym nader są dotąd stanie. Xiążę Modeny już na 4,000 wojska liczy; powiadają, iż mu 15 tysięcy wojska na pomoc przybędzie, któremu Rzeplta Wenecka wolne przez Państwa swoje ciągnięcie pozwala. Dwór Wiedeński dotychczas skłonny się być pokazując na przyjęcie posrednictwa między Dworem naszym, i temi z którymi zachodzą rozterki. Liczą wiele Familii Greckich w Korsyce od 60 lat osiadłych, które teraz do Hiszpanii przenieść się zamyślają. Król Jmć Hiszpański wraca im wszystkie nakłady podróży, i znakomite w Kraiu swoim pożytki przyrzeka.

Z Liworny d. 5. Sierpnia. Francuzi już mieli potyczkę z Korsykanami. Z rozmaitych o niej rozszianych powieści, te tylko pewne okoliczności mamy; iż Hrabia *Marboeuf* odebrawszy od Dworu swojego rozkaz, ustanowienia komunikacyi między *S. Fiorenzo* i *Bastia*, doniósł o tym Generałowi *Paoli*. Niewiadomo co ten odpowiedział, ale Hrabia *de Marboeuf* umówił się z Panem *de Grand-Maison* Komendę w części Kraiu *S. Fiorenzo* mającym, wyzwał zrana dnia 31 przeszłego miesiąca z trzema Regimentami dla osadzenia gór między *Bastyą* i *S. Fiorenzo* położonych. Korsykanie po różnych miejscach w onej stronie stojący przez czas nieiaki opierali się, ale dla przemagającej

Francuzów liczby ustąpić musieli z ciasnych dróg około *S. Fiorenzo, Barbaggio i Patrimonio*. Hrabia *de Marboeuf* utracił 3 Oficyerów, ale Korsykańów strata większa jeszcze była. Pan *de Grand-Maison* mający pod Kommandą swoją 2,300 ludzi, posłał 300 swoich żołnierzy dla atakowania pagórka 20 Korsykańami oładzonego. Ci po 2. godzinnym nieustającym ogniu ustąpili z onego miejsca zabiwszy Francuzom Oficyera jednego i 5 Gemeinów. Nazajutrz cały poczet Francuskiego wojska po bitwie przez 5 godzin trwającej, spędził Korsykańów z wąwozu *le Strette-Strade* nazwanego. Korsykanie tego dnia 42 ludzi stracili, ale Francuzów strata daleko znakomitsza była. Francuzi rozgniewani o to, iż jeden z Góraldów zabił im Oficyera i na drzewie powiesił, wszystkich Korsykańów z chwytanych w pień wycięli. General *Paoli* nie przestał zaprzętać się okopaniem miejsca *Fola-Rossa* nazwanego, wystawił też nowy okop nad odnogą *Kalinca*.

Z *Cadix d. 15. Lipca*. Dnia 7 tego miesiąca pokazała się nie daleko tutejszego portu, Xebeka jedna Algierska rozboynicza, która przytrzymała statek rybacki Francuski, i przejrzałszy paszporty jego wolno puścił. Następującego dnia wysłano okręt *le Terrible* dla ścigania rozboyniczego okrętu, i załobnienia okrętów naszych niektórych z towarami od Indyi, zachodnich przybywających.

### Z WARSZAWY DNIA 14. WRZESNIA.

Xiąże Jmć Woiewoda Ruski pożegnawszy Króla Jmci P. N. M., oraz zostawiwszy tu Xieźnę Jeymć Małżonkę swoją, dnia dziewiątego Miesiąca terażniejszego oddał się do Puław Dóbr swoich na czas nieiaki z miejsca tego, z którego także na dniu onegdajszym Jmć P. Małachowski Referendarz Koronny wspólnie z Jeymcią Małżonką swoją wyjechał do Warmii.

Do Państwa tu przytomnego przybyła temi dniami Jeymć Pani Hryniewiecka Kasztelanowa Kamieniecka.

Oświadczenie następujące podane od Xiążęcia Jmci Repnina  
Posła Wielkiego, i Płnomocnego Rossyjskiego

Z BOZEY ŁASKI M. V. KATARZYNA II. IMPERATORO-  
WA Y SAMODZIERZYCA CALEY ROSSYI &c. &c. &c.

Oznajmiemy przez ninieysze oświadczenie wszem w o-  
bec i każdemu Komu o tym wiedzieć należy; iż nieodmiennie  
było i jest zawzięte, zezwolenie Nasze, według którego już aktu-  
alne w swoim czasie wydane są rozkazy, ażeby Woysko Nasze  
naydujące się w Państwach Rzeczypospolitey Polskiej, dla utrzy-  
mania spokojności i uszczęśliwie Polskiego, sławnego, i Impe-  
ryi Naszey prz. iacielanego i sp. zymierzonego Narodu nieczy-  
niło w onych żadnych uciażliwości, i niewymagało dla siebie  
nic zgola bez zapłaty pieniężney według cen sprawiedliwych.  
Jakoż odbieramy upewniające doniesienia, że Kommandanci  
Woyska Naszego nieomielzkowią wypełniać Rozkazy Nasze  
tak do utrzymania Woyska w dobrym porządku, iako i w nay-  
surowzeczy karności. Lecz gdy z drugiey strony wzniesone  
w Barze i w niektórych innych mie scach rozuchy stały się  
przyczyną Woysku Naszemu przedzłego ciagnienia, dla potrzeby  
uspokojenia onych, przywrócenia i zachowania tak izacowne-  
go dla Polki pokoju, którego uczyć tu two przyi nować obli-  
gowani jestešiny przez obow ażki Naszey dla Rzepltey pozwo-  
loney Gwaranyi; a dla takowych nagłych przechodów mogło  
też zdarzyć się ( ile że jest rzecz niepodobna, aby Kommandy  
mający Generałowie, i znaczneyli Oficerowie w olobach swo-  
ich wszędy być mogli przytomni ) że Obywatelom rozmaite  
poczyniono pokrzywdzenia przeciwko wyraźney woli Naszey  
i nad wszelką staranność naypierwszych Kommandantów o  
nayprzyzwoitsze Jey wypełnienie.

Więc za doysciem do Nas z niektórych mieysc skarg, i na-  
usilne żądania Jego Wielic zóńtwa Króla Jmci Polkiego o sku-  
teczność tychże, raczyliśmy oznajmić teraz powszechnie, aże,  
by każdy upewniony był o prawdziwych myślach Naszych, i

według onych postępował, to jest: że Wojsko Nasze nie inaczej  
znajduie się w Państwach Rzeczki Polskiej, tylko sposobem  
Przyjacielskim i Sojuszowym według obowiązków Gwarancyi  
Naszej, i że zaty wola i rozkaz Nasz jest, ażeby one tam w zu-  
pełney najsurowiezy karności utrzymywane było; ażeby od-  
bierając w należącym czasie, i na wszystkie potrzeby żołd ka-  
żdemu wyznaczony nieważyło się brać nic takowego, bez za-  
płacenia sprawiedliwą ceną; ażeby każdy mając obmyślone swo-  
ie wyżywienie, niewymagał na Obywatelach karmienia darmo  
bez zapłaty; i ażeby na ostatek Wojsko Nasze po przyjacielsku  
ze wszystkimi temi postępowało, którzy spokojność Ojczyzny  
i wolę kochają, i postępkami swoimi do takowego kierują celu; gdy  
My utrzymujemy Wojsko Nasze w Polsce jedynie dla zacho-  
wania tych prawdziwych Synów Ojczyzny, dla ich pomyślno-  
ści, i dla powszechney spokojności. Zaty oznajmujemy  
chęć Naszą, iż na dalszy czas, jeżeli nad spodziewanie Nasze  
Wojsko Nasze dopuści się jakowey swywoli, i nie tak sprawa-  
wać się będzie, jak My teraz wyraźnie rozkazujemy, ażeby ka-  
żdy ukrzywdzony Obywatel zanosił skargi i wolę nieodwłócznie  
Officyerowi Kommandę mającemu od niżej szarzy do Pułko-  
wników i Generałów; ponieważ oni wszyscy mają rozkazy czy-  
nić prędką i zupełną sprawiedliwość, a w przypadku nieotrzy-  
mania teyże, ażeby prznosił też skargi do Naszego nadzwyc-  
zaynego i Pełnomocnego Posła w Warszawie, mającego na to  
osobliwe zalecenia. Dla czego wyznaczamy takowe frzodki,  
ażeby każdy prędką i zupełną sprawiedliwość według żądź Na-  
szych odbierać mógł. Dan w Petersburku 10. Sierpnia od Naro-  
dzenia Chrystusowego 1768, a Panowania Naszego 790 Roku.

KATARZYNA.

---

*Wyszła niedawno na widok publiczny Książka, której Tytuł:  
Awantura Kawalera, imieniem Fortunata, istotą nieszczęśliwego. Tej  
każdy życzący Kupiec, dostanie u Bibliopoli przy Nowomiejskiej  
Bramie.*